

Kilka słów od Pani Kierownik

Drodzy Uczniowie!

Korzystając z okazji pragnę Wam i Waszym Rodzicom podziękować gorąco za wszystkie dary przekazane dla uchodźców z Ukrainy. W tych trudnych czasach najważniejsze jest, aby być dla siebie nawzajem Człowiekiem.

Mam wielką nadzieję, że po świętach otrzymamy pozwolenie na powrót wszystkich klas do nauczania stacjonarnego i spotkamy się wszyscy na zajęciach lekcyjnych.

Przed nami przerwa świąteczna.

Życzę Wam miłego wypoczynku w rodzinnym gronie

Redakcja Gazety

mgr Sylwia Krupa,
mgr Agata Masłowski
mgr Paweł Pestka
Olivia Dworak,
Marcel Rychter,
Marcin Bogusz.



TRADYCJE WIELKANOCI

WIELKANOCNE TRADYCJE W NASZYCH DOMACH - uczniowie klasy I LO dziela się swoimi wspomnieniami wielkanocnych tradycji /material zebrany przez Olivie Dworak/

Wielkanocne tradycje, które obchodzimy w moim rodzinnym domu są to m.in.: malowanie jajek, dekorowanie mieszkania np. różnymi kwiatami, Śmigus Dyngus, chodzenie do kościoła, przygotowanie koszyczka ze święconką, itp. Ale także spotkania z rodziną, wspólny obiad, rozmowy o wszystkim, itd.

/Michał Łukaszuk/

Niedziela wielkanocna, poświęcenie palmy

Wielki tydzień chodzenie do kościoła, msza, spowiedź

Wielka sobota święcenie jajek i przygotowanie koszyczka i niedzielna msza rezurekcyjna

Nie jemy mięsa w piątek i sobotę oraz pościmy w sobotę

/Victoria Wesierski/

W moim domu, tradycje wielkanocne poprzedzone są wielkimi wiosennymi porządkami. Cała rodzina dzieli się obowiązkami i przygotowuje dom na Wielkanoc.

Tuż przed świętami przychodzi czas na kreatywny i jeden z przyjemniejszych zwyczajów wielkanocnych, mianowicie robienie kolorowych palm wielkanocnych i kolorowanie pisanek.

Wielki Tydzień poprzedzony Radosną Niedzielą Palmową to czas wyciszenia, zadumy i głębokiej modlitwy.

Dzieci natomiast nie mogą się doczekać Śmigusa Dyngusa w lany poniedziałek.

/Pani Agata Masłowski/

W naszym domu, żeby przeżyć dobrze Wielkanoc należy najpierw uczestniczyć w Triduum Paschalnym. Przede wszystkim uczestniczymy w Liturgii Świętej Wielkiego Czwartku, Wielkiego Piątku i Wielkiej Soboty. W Wielką Sobotę święcimy pożywienie w koszyczku. Już od wielu lat uczestniczymy całą rodziną w Mszy świętej rezurekcyjnej o 6 rano. Potem w domu siadamy do uroczystego śniadania. Tata, jako najważniejsza osoba w domu najpierw odmawia błogosławieństwo i modlitwę. Wszyscy dzielimy się jajkiem, symbolem nowego życia, a potem gramy w gry, układamy puzzle albo idziemy na spacer. W Poniedziałek Wielkanocny rodzice z samego rana pryskają nas wodą. Polewanie się wodą czyli śmigus-dyngus oznacza odnowę w Duchu Świętym

/Małgorzata Fabris/

NE W NASZYCH DOMACH

W naszym domu zaczynamy świętować po poświęceniu pokarmów w Wielką Sobotę. Od Wielkiego piątku do tego czasu w sobotę pościmy, jemy tylko jeden posiłek i nie jemy mięsa. Zwykle idziemy do kościoła na poświęcenie pokarmów koło południa, potem mamy wspólny obiad. Moja babcia gotuje wtedy pyszny żurek.

W Wielkanocną Niedzielę po rezurekcji wspólnie robimy śniadanie. Najpierw dzielimy się jajkiem, chlebem i kiełbasą, które były w koszyczku. Ale zanim zaczniemy jeść stukamy się jajkami. Wygrywa ten, na którego jajku najdłużej nie zostanie zbита skorupka. Oznacza to, że ta osoba będzie miała najwięcej szczęścia w tym roku.

/Bartosz Zawistowski/

Moja rodzina stara się pielęgnować większość polskich tradycji Wielkanocnych. Najczęściej spędzam święta w Washington Crossing w USA u rodziców znajomych. Malujemy i święcimy jajka, dzielimy się święconką podczas wspólnego śniadania z białym barszczem i kiełbasą. Największym problemem jest pobudka o 6-ej rano w niedzielę na Msze Świętą. Jeśli uda się wszyscy jedziemy do polskiej Częstochowy w Pensylwanii. Jedyną różnicą jest "egg hunting", który zapożyczyliśmy z tutejszych obyczajów.

/Maksymilian/

Jedną z Wielkanocnych Tradycji w moim domu jest przygotowanie święconki w Wielką Sobotę. Moim zadaniem jest dekoracja koszyczka kolorowymi wstążkami i wszyscy razem idziemy do kościoła na poświęcenie pokarmów. W niedzielę Wielkanocną jemy razem wspólne śniadanie, a potem idziemy do kościoła. A w poniedziałek zawsze celebруем Śmigus Dyngus.

/Ania Widełka /

Na Wielkanoc wspólnie z moją rodziną przygotowujemy pisanki, później podczas śniadania Wielkanocnego dzielimy się poświęconym jajkiem. W poniedziałek oblewamy się wodą na Śmigus Dyngus.

/Amelia Janiszewska/

Moja rodzina rozpoczyna przygotowania do Wielkanocy już od niedzieli palmowej. Wspólnie idziemy do kościoła poświęcić palmę. Następnie planujemy świąteczny posiłek. Razem malujemy jajka i organizujemy koszyczek z jedzeniem który bierzemy do kościoła na poświęcenie pokarmów. Niedzielę rozpoczynamy od Mszy Świętej. Następnie zbieramy się na wspólny posiłek wielkanocny. Zaczynamy od spożycia święconki z naszego koszyczka. Składamy sobie życzenia osobiście i poprzez FaceTime z naszymi babkami i dziadkami w Polsce. Oczywiście mama przygotowuje żurek, kiełbasę, sałatki, mazurek i sernik.

Resztę dnia spędzamy razem z rodziną.

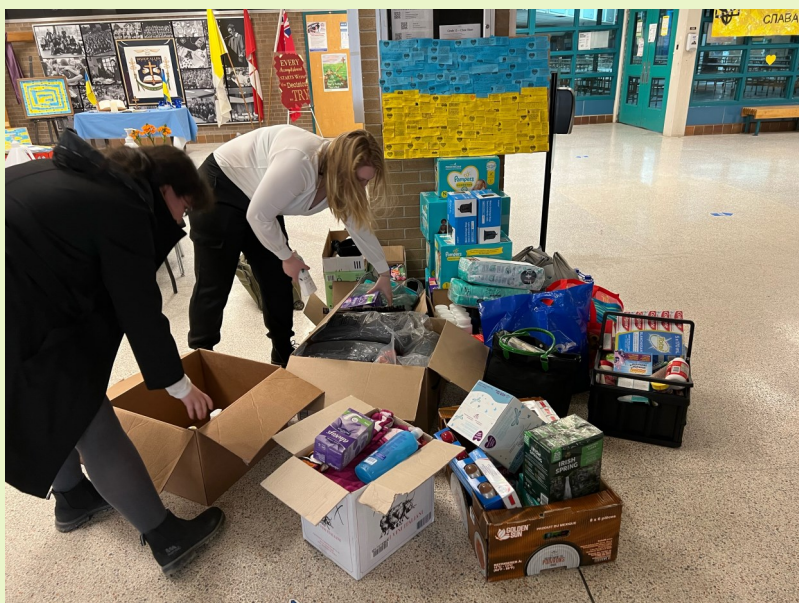
/Olivia Dworak /

POMOC DLA UKRAINY

ŁĄCZYMY SIŁY, ŻEBY POMÓC UKRAINIE - ZBIÓRKA DARÓW DLA UKRAINY

W sobotę, 9 kwietnia br. nasza szkoła przekazała zebrane dary dla Ukrainy do biura Polimex Travel. Polsko-Kanadyjska firma transportowa Polimex wraz z Musket Transport Ltd. zorganizowała zbiórkę darów dla uchodźców z Ukrainy. Zebrana pomoc zostanie przekazana do Polski i Ukrainy. Nasza szkoła także włączyła się w tę akcję a hojność darczyńców niesamowicie zaskoczyła. Uczniowie pomagali w sortowaniu i pakowaniu przekazanych darów.

Wśród ofiar wojny w Ukrainie są także dzieci - rówieśnicy naszych uczniów...Dziękujemy Wszystkim Darczyńcom za ten wspaniały gest serca



Z BIBLIOTEKI SZKOLNEJ



Z PÓLEK BIBLIOTEKI SZKOLNEJ

9 kwietnia uczniowie klas 1-6 mieli okazję uczestniczyć w spotkaniu z panem Łukaszem Wierzbickim, podróżnikiem i autorem książek dla dzieci, takich jak m.in. „Afryka Kazika” „Dziadek i Niedźwiadek”, „Ocean to pikuś”. W swojej prezentacji pan Łukasz opowiedział o historii bohaterów swoich książek; o tym, jak został pisarzem a także dlaczego warto podążać za swoimi marzeniami. Pisarz w niezwykle ciekawy sposób opowiedział o przygodach Kazimierza Nowaka, który rowerem przemierzył Afrykę, oraz historię niedźwiedzia Wojtka, przyjaciela polskich żołnierzy z Armii Andersa, który jest bohaterem książki „Dziadek i Niedźwiadek”. Zabrał słuchaczy w rejs kajakiem przez Atlantyk, snując opowieść o Aleksandrze Dobie, który, jako pierwszy człowiek na świecie przepłynął kajakiem Ocean Atlantycki z kontynentu na kontynent. To niezwykle spotkanie wzbogaciło młodych czytelników nie tylko o wiedzę, ale i rozbudziło w nich ciekawość poznawania świata i podróżowania. Zachęcamy do lektury książek pana Łukasza Wierzbickiego.

Więcej informacji o autorze i jego książkach znajdzie na stronie:

<https://lukaszwierzbicki.pl/>

WYWIAD Z NAUCZYCIELEM PANIĄ JOANNĄ LUSTANSKI

Jak Pani wspomina swoje początki w zawodzie nauczyciela oraz z czego wynikał jego wybór?

Początki pracy w zawodzie nauczyciela wspominam z przyjemnością. Miałam szczęście trafić do bardzo dobrej, niedużej szkoły w Warszawie, w której pracowała świetnie dobrana kadra pedagogów. Klasy, które uczyłam, były ambitne i otwarte na świat wiedzy, choć wiadomo, że uczniowie różnili się między sobą osobowościami, talentami, historiami rodzinnymi. Wyzwania, niekiedy trudne, my, nauczyciele, podejmowaliśmy bez większych narzekań, bo byliśmy dla siebie wsparciem i inspiracją. Chociaż minęło 20 lat, nadal mam bliski kontakt z koleżankami z tamtej pracy, w tym z panią dyrektorką, która była naprawdę świetnym szefem, ale i rzadkim znawcą duszy ucznia.

Z czego wynikał wybór zawodu? Z powodów banalnych. Polski był moim ulubionym przedmiotem J, z tymże zawsze byłam większą miłośniczką językoznawstwa niż literatury. Zarówno w szkole podstawowej, jak i w liceum, miałam znakomych polonistów, więc wcześniej zaczęłam myśleć o polonistyce. Wprawdzie w czasie studiów na UW nie chciałam ograniczać swojej ścieżki zawodowej do pracy w szkole i zrobiłam trzy specjalizacje: nauczycielską, redaktorsko-wydawniczą oraz glottodydaktyczną, to jednak po latach mogę uczciwie powiedzieć, że praca z uczniem, wspólne odkrywanie świata wyobraźni, śledzenie meandrow języka i symboli kultury, uczenie patrzenia na świat oczyma pisarzy i poetów, jest niebywale satysfakcjonujące.

Czy pamięta Pani swoją pierwszą przeprowadzoną lekcję?

Nie pamiętam. Pamiętam za to lekcję, którą – na początku kariery nauczycielskiej – przeprowadziłam w obecności rodziców ówczesnej klasy VI. Byli to rodzice niezwykle wymagający, patrzyli na mnie podejrzliwie, a ja byłam nielicho zdenerwowana w czasie lekcji. Trzy lata później, kiedy odchodziłam ze szkoły z powodu wyjazdu do Kanady, ci sami rodzice żegnali mnie z nieudawanym smutkiem.

Co lubi Pani robić w wolnym czasie? Hobby?

Przyznam, że mam bardzo mało wolnego czasu. Moje zainteresowania są krańcowo różne: z jednej strony intelektualne, a z drugiej – do gruntu przyziemne. Kiedy tylko mam czas, czytam literaturę językoznawczą i piszę artykuły naukowe, co zapobiega rdzewieniu umysłowemu i sprawia dużo radości. A z drugiej strony – uprawiam z przyjemnością ogródek warzywno-owocowy, robię przetwory z ogórków, pomidorów, śliwek, wiśni itp. J

Jako nauczyciel, co chciałaby Pani przekazać uczniom naszej szkoły?

Przede wszystkim wszyscy musimy pamiętać, że nauka w szkole to maraton a nie sprint. Ta uwaga dotyczy nie tylko uczniów, ale również rodziców i nauczycieli. Często skupiamy się za bardzo na cząstkowych osiągnięciach, pojedynczych ocenach, zapominając, że nauka to długa i mozolna droga. I że tak naprawdę uczymy się całe życie.

Co chciałabym przekazać uczniom? Nieważne, ile się nauczysz, ważne, jakim będziesz człowiekiem.

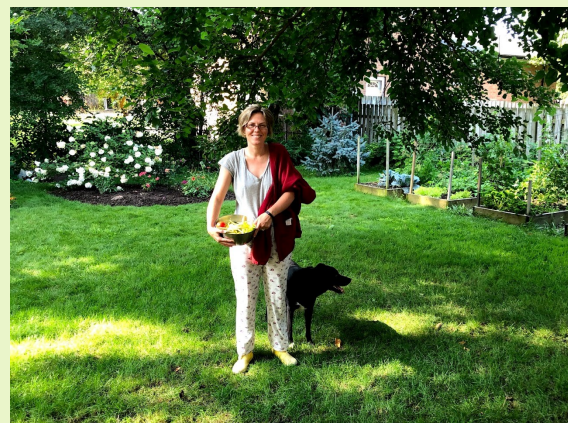
Pamiętajcie, drodzy uczniowie, że w życiu dorosłym, także w przyszłej pracy zawodowej, będą się liczyć szacunek dla innych, wasza sumienność, odpowiedzialność, umiejętność radzenia sobie w trudnych sytuacjach. A są to niby oczywiste cechy, lecz niezwykle trudne do osiągnięcia. I dlatego cieszę się, że w naszej szkole – przy współpracy z rodzicami – wychowujemy do wartości, do tego, by nasi uczniowie świadomie i odpowiedzialnie dokonywali wyborów moralnych, patriotycznych, rodzinnych.

Marzenia?...

Jak to marzenia – są nie do spełnienia J. Gdybym mogła, chciałabym przenieść się w czasie. Moim marzeniem byłoby cofnąć się do XVIII i XIX wieku, żeby podejrzeć, jak żyli moi przodkowie. Czym się zajmowali, jak wyglądała ich codzienność, co ich cieszyło, a co denerwowało. Kilka lat temu dotarłam do ksiąg parafialnych, w których odkryłam historię dziewięciu pokoleń swojej rodziny, i odtąd myślę często o tamtych ludziach, których losy skrupulatnie zapisywała ręka proboszcza. Jaki był np. Kajetan, czyli pradziadek mojego pradziadka? Czy był wysoki czy niski? Czy był porywczy czy raczej spokojny? Na ile jestem do niego podobna? Myślę, że każdy chciałby coś takiego wiedzieć o sobie. Skąd jesteśmy i dokąd zmierzamy. Szkoda, że takie marzenia nigdy się nie ziszczą, przynajmniej nie w życiu ziemskim.

Życiowe motto?

Chyba nie mam takiego. Na pewno w życiu towarzyszy mi zwykle przekonanie, że trzeba być przywoitym. Przywoitość w tym rozumieniu dotyczy podstawowych zasad etycznych: uczciwości, szczerości, szacunku dla siebie i innych, wzajemnej wiary w to, że drugi człowiek jest dobry. Jak ważne są to cechy w pracy pedagoga, nie muszę nikogo przekonywać. Podzielię się tylko taką anegdotką: po zakończonych zajęciach, tuż przed opuszczeniem klasy, nauczycielka poprosiła chłopca, który zwykle na lekcji rozrabiał, żeby podniósł papierki z podłogi. „To nie ja naśmiecilem” – powiedział zuchwale. „Tak, wiem” – odparła nauczycielka – „ale ty przecież jesteś dobrym chłopcem i wiem, że możesz pomóc”. Od tamtego dnia chłopiec, już nieproszony, zwyczajnie dbał o porządek w klasie. Komentarz chyba niepotrzebny.



UCZCZENIE PAMIĘCI OFIAR ZBRODNI KATYŃSKIEJ



W 82. rocznicę dokonania mordu na polskich oficerach wziętych do radzieckiej niewoli, kierownik szkoły pani Sylwia Krupa wraz z delegacją uczniów: Oliwią Kwapisz, Weroniką Styczeń, Janem Czakiert, złożyła kwiaty przed Pomnikiem Katyńskim i tablicą upamiętniającą tragedię Smoleńską.

RUBRYKA KULINARNA - GOTUJ Z NAMI

Wiosna kojarzy się wszystkim z kolorem zielonym, mnie również. Wszyscy pewnie pomyśleli o rozwijających się z pączków świeżo zielonych listków drzew oraz kielkujących roślinach. Ja jednak pomyślałam o zielonym cieście mojej mamy, które przygotowuje na Wielkanoc. Zielony kolor ciasta pochodzi ze szpinaku. Nie jestem fanką szpinaku, ale mogę śmiało zarekomendować to ciasto podobnym sobie, ponieważ szpinak jest w ogóle nie wyczuwalny a kolor niesamowity. Ponieważ święta już za pasem chciałam podzielić się przepisem, może komuś również posmakuje i postanowi zazielenić swój wielkanocny stół.

Składniki na ciasto

- 200 g mąki pszennej tortowej - 1 szklanka
- 200 g świeżego szpinaku baby
- 3 małe jajka
- pół szklanki cukru
- pół szklanki oleju
- 1 łyżeczka proszku do pieczenia
- pół łyżeczki sody

Składniki na krem i dodatki

- 250 ml słodkiej śmietanki do ubijania (30-35%)
- 1 cukier z prawdziwą wanilią
- 1 opakowanie serka mascarpone
- 1 opakowanie truskawek

Ciasto zielony mech

Całe jajka (wcześniej wyjęte z lodówki), przepłukany szpinak oraz olej zmiksuj na gładki krem przy pomocy blendera.

Mąkę, cukier, proszek i sodę wymieszaj w misce i dodaj do papki szpinakowej. Całość dobrze wymieszaj łyżką.

Dno tortownicy wyłóż papierem do pieczenia i zapnij obręcz. Formę od środka wysmaruj resztkami oleju. Ciasto wylej do tortownicy i umieść na środkowej półce w piekarniku nagrzanym do 180 stopni. Piecz 40 minut do suchego patyczka.

Po wyłączeniu piekarnika lekko uchyl drzwi na 10 minut. Wyjmij ciasto z piekarnika i poczekaj aż ostygnie. W międzyczasie ubij na krem dobrze schłodzoną śmietankę oraz serek mascarpone, dodając cukier z wanilią. Odlóż połowę kremu a do wykończenia ciasta a do reszty dodaj pokrojone truskawki.

Oстрым nożem odkrój górę ciasta a resztę na pół. Na pierwszą dolną warstwę wyłóż ubity krem połączony z pokrojonymi w kostkę truskawkami, połóż kolejną warstwę



zielonego ciasta pokryj całość kremem bez truskawek i udekoruj pokruszoną pozostałą odciętą z góry warstwą

ciasta wykorzystując jego najbardziej zieloną część. Całość można udekorować w dowolny sposób dowolnymi owocami oraz miętą.

Smacznego i wesołych świąt!!!

Dowcipy na Wiosne

Mąż do żony:

- Wiosna przyszła, taka piękna pogoda, a ty męczysz się myciem podłóg. Wyszłabyś lepiej na dwór i umyła samochód...

Rozmawia dwóch kumpli:

- Popatrz Staszek, wiosna przyszła, ptaki świergoła, dzień w końcu dłuższy, wszystko kwitnie i spod ziemi wychodzi! - mówi jeden.

Przeostań! Miesiąc temu teściową pochowałem...

Sekretarka wchodzi do gabinetu:

- Panie dyrektorze, wiosna przyszła!

- Niech wejdzie!

Jasiu spotyka stonogę i mówi:

- czemu nie byłaś na lodowisku?

- bo zanim założyłam łyżwy przyszła wiosna

Marcel Rychter

KALENDARZ WYDARZEŃ

17 kwietnia - WIELKANOC

16 kwietnia - PRZERWA ŚWIĄTECZNA

23 kwietnia - KONKURS ORTOGRAFICZNY

30 kwietnia - KONKURS HISTORYCZNY

3 maja - ROCZNICA UCHWALENIA KONSTYTUCJI 3 MAJA

14 maja - KONKURS GEOGRAFICZNY

MAJ - MIESIĄC DZIEDZICTWA POLSKIEGO W ONTARIO

26 maja - DZIEŃ MATKI

KĄCIK SPORTOWY

KIERUNEK KATAR!

Polska drużyna zakwalifikowała się do tegorocznych mistrzostw świata w piłce nożnej!

29 marca 2022-go roku niewątpliwie zapisze się na stałe w historii polskiej piłki nożnej. W tym dniu nasza jedenastka przyjechała do Chorzowa aby stawić czoła reprezentacji Szwecji i walczyć o awans do mistrzostw świata. W analizach przedmeczowych nie zabrakło wzmianek o bardzo niekorzystnych dla Biało-Czerwonych statystykach - okazuje się nie wygrali oni meczu z drużyną szwedzką od ponad 30 lat! Tak więc nasi piłkarze bardzo intensywnie przygotowali się do tego meczu trenując pod kierownictwem nowego trenera, Czesława Michniewicza. Atutem naszej reprezentacji był oczywiście własny stadion. Trybuny wypełnione były do ostatniego miejsca i nasi kibice z wielką werwą dopingowali naszych zawodników. W pierwszej połowie meczu nie padła żadna bramka ale krótko po przerwie włoski sędzia podyktował rzut karny dla Polaków. Jego wykonawcą był oczywiście Robert Lewandowski, który we wspaniałym stylu kompletnie zmylił bramkarza szwedzkiego. 1:0 dla Biało-Czerwonych!

W tym momencie zbliżyliśmy się bardzo do awansu na Mundial. Kropkę nad i postawił Piotr Zieliński, który po fatalnym błędzie obrony szwedzkiej znalazł się sam na sam z bramkarzem i oddając trafny strzał zdobył drugą bramkę dla naszej drużyny. Wynik ten nie uległ już zmianie do końca meczu, którzy komentatorzy zgodnie podsumowali jako bardzo udany występ polskiej drużyny. Nietrudno się więc domyślić, że po końcowym gwizdku sędziego na stadionie w Chorzowie zaplanowała niesamowita euforia! Odnieśliśmy wielki sukces - po raz dziewiąty w historii polskiej piłki nożnej zakwalifikowaliśmy się do mistrzostw świata. W fazie grupowej będziemy grali z Meksykiem, Argentyną i Arabią Saudyjską.

Tym razem mistrzostwa odbędą się nie jak zwykle latem, lecz pod koniec roku - zaczynają się 21 listopada a zakończą tuż przed Świątami - 18 grudnia 2022. Mamy więc wszyscy nadzieję, że polscy piłkarze sprawią w tym roku swoim kibicom wspaniały prezent świąteczny i zachwycą nas swoim występem na Mistrzostwach Świata w Katarze. Polska gola!!!

Marcin Bogusz